

Karol Pędowski

Refleksje na temat ustawy - prawo o adwokaturze

Palestra 26/9-10(297-298), 37-40

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROL PĘDOWSKI

REFLEKSJE NA TEMAT USTAWY — PRAWO O ADWOKATURZE

Uchwalenie i ogłoszenie nowego prawa o adwokaturze jest momentem dużej wagi dla naszego zawodu. Warto więc od razu zastanowić się nad tymi elementami nowego prawa, które w sposób odmienny będą normowały życie i działanie adwokatury i które nawet mogą oddziaływać na kierunek jej rozwoju oraz uformować nowe jej oblicze.

Nowe prawo o adwokaturze zawiera z jednej strony przepisy rozszerzające samorządność zawodu, utrwała wolność adwokackiego działania, stwarza warunki do należytego postępowania w służbie sprawiedliwości, a z drugiej strony ułatwia wejście do zawodu ludziom, którzy nie byli ukształtowani w etyce, obowiązkach i obyczajach zawodu adwokackiego.

Każdy zawód ma swoją własną, odrębną moralną i obyczajową specyfikę. Najistotniejszą treścią zawodu adwokata jest obrona pokrzywdzonego człowieka. Zdając sobie doskonale sprawę, że w codziennym życiu adwokatury obrona pokrzywdzonego człowieka, obrona zasad sprawiedliwości nie wypełnia codziennego dnia pracy adwokata. Ogromna część zajęć każdego adwokata jest moralnie obojętna. Zdarzają się też dość częste wypadki obrony spraw niesłusznych. To wypływa z zasady reprezentowania przez adwokatów poszczególnych ludzi. Adwokat nie jest sędzią, jest pełnomocnikiem strony, poszczególnego człowieka. Ale chociaż w zawodzie adwokat nie zawsze występuje w imię obrony podstawowych zasad sprawiedliwości i słuszności, to jednak sensem zawodu jest obrona pokrzywdzonego. Lekarz też nie zawsze ratuje życie człowieka, bo nieraz przepisuje pigułki na niestrawność lub udziela porad starszym, nadmiernie nerwowym paniom. Sensem jednak zawodu lekarza jest ratowanie życia i zdrowia człowieka.

Wychodząc z tych podstawowych założeń, spójrzmy na nowe prawo o adwokaturze pod kątem widzenia zawodowego sensu adwokatury.

Przepisy nowego prawa poszerzają i utrwalają samorządność naszego zawodu. Jest to jasna i logiczna struktura zawodu rządzącego się własnymi obyczajami — własnymi zasadami, własną zawodową moralnością, czy też może — ściślej się wyrażając — zasadami moralności dostosowanymi do naszego zawodu.

Prawo o adwokaturze jest systemem rozbudowującym samorządność adwokatury. Od najniższej komórki społecznej naszego zawodu, tj. zespołu z wybieralnym kierownikiem, poprzez izby adwokackie aż do Krajowego Zjazdu Adwokatury stworzone zostały podwaliny pod właściwy rozwój zawodu rządzącego się własnymi prawami.

Powołanie Krajowego Zjazdu Adwokatury, naszego adwokackiego sejmku, integruje adwokaturę jako pewną całość, jako instytucję, zwiększa jej znaczenie oraz znaczenie formułowanych przez nią opinii. Adwokatura zyskuje przez to możliwość występowania zbiorowego.

Należy nadmienić, że powoływane przedstawicielstwa zawodowe będą miały teraz zwiększony autorytet rzeczywistych przedstawicieli społeczeństwa adwokackiego. Dziekan jest wybierany przez zgromadzenie izby składające się z wszystkich jej członków wykonujących zawód oraz z delegatów adwokatów nie wykonujących zawodu. Zjazd Adwokatury, składający się z delegatów wybranych proporcjonalnie do liczby członków izby, jednakże nie mniej niż 6 z każdej izby, wybiera prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej. Również członkowie okręgowych

rad adwokackich wybierani są przez zgromadzenie izby. Natomiast Naczelna Rada Adwokacka składa się z dziekanów i wybieranych przez Zjazd członków Naczelnej Rady Adwokackiej. Również przez zgromadzenia izb wybierani są prezesi sądów dyscyplinarnych i ich członkowie, przewodniczący komisji rewizyjnej i jej członkowie. Zjazd Adwokatury wybiera ponadto Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i członków Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz przewodniczącego i członków Wyższej Komisji Rewizyjnej.

Należy tu powołać się na przepis artykułu 11 nowego prawa, który stanowi że „wybory do organów adwokatury oraz organów izb adwokackich odbywają się w głosowaniu tajnym przy nieograniczonej liczbie kandydatów”. Przepis ten zapewnia więc demokratyczny wybór władz adwokatury, w każdym razie w takich granicach, jakie zapewnić może norma prawna.

Adwokatura w tej samorządnej strukturze władzy ma możliwość realizowania swoich zadań i swoich uprawnień.

Ważnym przepisem prawa o adwokaturze jest przepis, że jednym z zadań samorządu adwokackiego (art. 3 pkt 5) jest ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej oraz dbałość o ich przestrzeganie. Ten nakaz zawarty w ustawie nadaje normom etyki zawodowej rangę przepisów prawa. Nie jest to już więc tylko pogląd na sprawy etyki zawodowej ustalony przez organy adwokatury, lecz są to normy prawne podane adwokatom do stosowania jako normy obowiązujące. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że zasady etyki zawodowej kształtowane przez adwokaturę od wielu dziesiątków, a nawet setek lat (co najmniej od czasów adwokata Dawida Torosiewicza, a nawet i dawniej), sformułowane zostały ostаточно w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przez grono adwokatów z profesorem Stanisławem Janczewskim na czele. Stanowią one zbiór podstawowych zasad właściwego postępowania adwokatów wobec sądów, klientów i kolegów, postępowania utrwalonego przez tradycję adwokatury, przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Zbudowanie pięknego gmachu samorządności adwokatury i jej roli w obronie prawa, sprawiedliwości i wolności człowieka zostało w pewnym stopniu osłabione przez art. 66, a może także przez art. 99 prawa o adwokaturze.

Istnieje wyraźna antynomia między przepisami o samorządności adwokatury a przepisami o przyjmowaniu bez aplikacji adwokackiej i bez dodatkowego egzaminu różnorakich kategorii pracowników prawa, mało albo wcale z zawodem adwokata nie związanych. Przepis art. 66 stanowi rozszerzenie przepisu art. 63 dawnej ustawy o ustroju adwokatury. Artykuł zaś 68 pkt 2 prawa o adwokaturze stanowi, że decyzje o przyjęciu kandydatów do adwokatury są obligatoryjne, jeżeli wypełniają oni warunki przewidziane w art. 65 tegoż prawa w stosunku do b. sędziów i prokuratorów.

Wymieniony przepis art. 66 dopuszcza do wpisania profesorów i doktorów habilitowanych bez aplikacji do adwokatury. Fakt ten uważam za usprawiedliwiony rangą i poziomem umysłowym tych osób. One przecież wyszkoliły w dziedzinie prawa członków adwokatury.

Przepis o dopuszczeniu sędziów, prokuratorów i notariuszy, chociaż, jak wiemy, istniał w dawniej obowiązującej ustawie, budził jednak już i przedtem pewne zastrzeżenia. Zawody sędziego i prokuratora są zawodami wymagającymi dużej wiedzy, rozważli i odpowiedzialności, zawodami pełnymi największego społecznego znaczenia, ale zawodami zasadniczo różniącymi się od adwokatury, rządzącymi się innymi zasadami i dążącymi do zupełnie odmiennych celów niż te, jakie stoją przed adwokaturą. Są to zawody czcigodne, ale mające mało wspólnego z zawodem obroń-

cy prawa, wolności, sprawiedliwości i człowieka, a którym to zawodem jest — a w każdym razie powinna być — adwokatura. Należy tu zauważyć, że osoby, które się nie sprawdziły w czasie pełnienia poprzednich funkcji, też obligatoryjnie muszą być wpisane do adwokatury.

Ułatwienie natomiast wejścia do adwokatury bez aplikacji i bez egzaminu adwokackiego radcom prawnym, którzy zdali egzamin radcowski, jest przepisem bardzo kontrowersyjnym i niebezpiecznym. Jeżeli istniały wątpliwości co do zasadniczych różnic w ustosunkowaniu się do podsądnych ze strony prokuratorów, a czasem i sędziów, w porównaniu z adwokatami, to jednak mimo wszystko zawody te są ściśle związane z postępowaniem sądowym, znają technikę prowadzenia procesu sądowego i posługują się przepisami prawa karnego i cywilnego.

Inaczej rzecz się przedstawia z radcami prawnymi. Radcowie prawni są środowiskiem bardzo zróżnicowanym, i to zarówno pod względem poziomu prawnego jak i wyrobienia procesowego. Układ warunków pracy w przedsiębiorstwie uzależnia w bardzo wysokim stopniu radcę prawnego od dyrektora, a nawet od głównego księgowego. Radcowie prawni w znacznej liczbie — jak sędzę — starali się wydawać opinię zgodną z intencjami dyrektora. To nie dyrektor liczył się z ich opinią, lecz właśnie oni starali się nie narazić dyrektorowi. W praktyce zdarzało się, że wypowiedziano pracę niewygodnemu radcy prawnemu — oczywiście z innych powodów.

Niezależnie od powyższych przesłanek podkreślić jeszcze trzeba, że kierunek studiów radców prawnych szkoli ich przede wszystkim w nauce prawa gospodarczego i prawa pracy. Prawo cywilne i prawo karne — zarówno materialne jak i formalne — są traktowane w tych studiach drugorzędnie. Tymczasem adwokatura w swej pracy opiera się przede wszystkim na materialnym i procesowym prawie cywilnym i prawie karnym. Łagodzi trochę te zastrzeżenia poprawka ogłoszona w Dz. U. z 1982 r. Nr 25, poz. 187.

Zajmuję stanowisko — a obserwuję to od wielu już lat — że najlepszymi adwokatami są adwokaci wychowani przez adwokaturę, że oni właśnie rozumieją starą adwokacką tradycję, że uczyli się historii adwokatury, że zapoznani są z normami etyki adwokackiej i że są najlepiej przygotowani do właściwego wykonywania zawodu.

Uważam, że każdy zawód powinien dbać o poziom zawodowy i etyczny swoich członków. Ludzie, którzy z adwokaturą nie byli nigdy związani, traktować ją będą nie jako zawód mający swoje wewnętrzne cele, swoje społeczne zadanie, a jedynie jako zawód, który powinien im zapewnić dostatnie utrzymanie.

Nie wypowiadając się bynajmniej przeciw również zarobkowym celom każdego zawodu, a więc i adwokatury, uważam jednak, że w każdym zawodzie zarobek powinien być wynikiem dobrej, rzetelnej, mądrej roboty, że każda praca zawiera sens głębszy, a nie tylko samo zarobkowanie.

Prawo o adwokaturze nie zapomniało zresztą i o stronę zarobkowej zawodu adwokata. Taksa adwokacka ma być ustalona przez Naczelną Radę Adwokacką w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości bądź też — jeśli chodzi o opłaty związane ze stawiennictwem przed organami sprawiedliwości — przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką (art. 16 i art. 57 pkt 6). W każdym razie nowe prawo umożliwia organom adwokatury wypowiedzanie się i oddziaływanie na wysokość poziomu wynagrodzenia adwokackiego.

Prawo o adwokaturze załatwia również, zgodnie z życzeniem członków adwokatury, sprawę ubezpieczeń społecznych. Adwokat i jego rodzina mają prawo do świad-

czeń z ubezpieczenia na wypadek choroby, macierzyństwa i ubezpieczenia rodzinnego. Ponadto adwokaci objęci są powszechnym zaopatrzeniem emerytalnym. Zasiłek chorobowy jest wypłacany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od pierwszego dnia choroby. Uprawnienia adwokatów członków zespołów adwokackich zostały w ten sposób bardzo rozszerzone.

Prawo o adwokaturze załatwia jeszcze jeden odwieczny postulat adwokatury: odpłatność za obrony z urzędu. Wynagrodzenia pokrywane będą przez Skarb Państwa. Adwokatura broniła w licznych sprawach z urzędu, nie tylko w sprawach niezamożnych klientów, ale również na skutek przymusu zastępstwa adwokackiego w Sądzie Wojewódzkim i Sądzie Najwyższym w sprawach karnych. Decyzję o odpłatności obron z urzędu uważać należy za słuszne uregulowanie tego problemu. W tej sprawie ukażą się jeszcze przepisy wykonawcze.

Pewne zastrzeżenia musi budzić przepis art. 19 ust. 1 pkt 3 omawianego prawa, że członkiem zespołu nie może być adwokat, który ukończył 70 lat. Przeciwno tej zasadzie wypowiadała się cała adwokatura, przeciwko niej głosował Zjazd Adwokatury w Poznaniu. Wydaje mi się, że brak jest dostatecznego uzasadnienia tak niepopularnej i mało potrzebnej zasady.

W całości prawo o adwokaturze stanowi zwartą i logicznie pomyślaną całość, pozwalającą na zintegrowanie adwokatury wokół jej podstawowych celów i zadań. Byłoby jednak szkoda, gdyby dbałość o szczytne zadania adwokatury została przejęta przez ludzi, którzy nie pojmują jej najbardziej zasadniczych zadań, zasad i dążeń. Obligatoryjne przyjmowanie do zawodu ludzi z zawodem nie związanym ani wykształceniem, ani tradycją, ani rozumieniem jej zadań i sensu — może się okazać w skutkach bardzo szkodliwe.

W tym krótkim artykule nie omówiłem wszystkich przepisów ustawy — Prawo o adwokaturze, wszystkich jej osiągnięć i niedostatków. Zająłem się jedynie sprawami najbardziej istotnymi: sprawami samorządności zawodu i sensem jego działania.

ADAM SZPUNAR

O ZAKRESIE ODPOWIEDZIALNOŚCI Z ART. 433 K.C.

Na tle wyroku SN z dnia 11.X.1980 r. (OSNCP 1981, poz. 151) autor analizuje zagadnienia wiązące się z wykładnią art. 433 k.c. o szkodzie wyrządzonej wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem przedmiotu z pomieszczenia. Autor przedstawia się występującej w orzecznictwie tendencji do zwązajającej wykładni tego przepisu.

Jak wiadomo, surowa odpowiedzialność za szkody wyrządzone wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegoś przedmiotu z pomieszczenia wywodzi się jeszcze z prawa rzymskiego. Ewolucja doprowadziła w prawie justyniańskim do wykształcenia się odrębnej skargi z tego tytułu (*actio de effusis vel deiectis*). Surowa odpowiedzialność była uniezależniona od wykazania winy osoby zajmującej dane pomieszczenie (*hibitor*). Nie ulega wątpliwości, że przepis art. 433 k.c. nawiązuje — przynajmniej w pewnym zakresie — do wzorów rzymskich. Dotychczas opublikowane orzeczenia świadczą o żywotności tej problematyki mimo zasadniczych zmian